Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 5 | MAJ | Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk
Ins rat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Mennica wileńska w latach 1545—1555 w świetle rachunków menniczych.

Nie pierwszy sięgam do rachunków mennicy wileńskiej z lat 1545—55, by wydobyć stamtąd wiązankę szczegółów, mogących stanowić przyczynek do studyów nad dziejami tak mało nam znanego mennictwa litewskiego za panowania Zygmunta Augusta. Miał niektóre z nich Tadeusz Czacki[1], który zaczerpnął z nich kilka wiadomości, nie starając się sięgnąć głębiej, przeglądał je Seweryn Tymieniecki[2], ograniczając się do pobieżnego, a stąd i niekompletnego zestawienia personalu menniczego, nie dotykając natomiast zasadniczej strony działalności mennicy, t. j. ilości i jakości wybitej monety, dostawy kruszcu i strony technicznej. Wyzyskanie gruntowniejsze materyału jest w tym wypadku tem bardziej wskazane, że źródeł do poznania stosunków menniczych za ostatniego Jagiellona posiadamy bardzo mało, że przeto tutaj każdy przekaz ma daleko większą wartość, zwłaszcza, jeżeli jest tak wszechstronny jak ten, o którym mowa. Zdaje mi się tedy, że trud dokładniejszego jego rozpatrzenia nie pozostanie bez pewnych i pozytywnych rezultatów, mimo dogmatycznego charakteru pracy, wspartej na jednem tylko źródle.

---

[1] O litewskich i polskich prawach, I, 149.

[2] Wiadomości o mennicy wileńskiej w wieku XVI. Wiad. num.-arch. 1889, nr. 2.

Zanim jednak przystąpię do właściwej rzeczy, widzę się zmuszonym dać parę wyjaśnień co do materyału wyzyskanego, a tem samem co do niewspółmierności w traktowaniu poszczególnych lat dziesięcioletniego okresu dziejów mennicy, niewspółmierności, jaka odrazu czytelnikowi rzuci się w oczy. W pracy mej wyróżnić można dwie części: jedna z nich, obejmująca lata 1545/7 i 1551/5, jest szczegółowem omówieniem spraw menniczych, druga zamykająca w sobie lata 1548/50, zaledwie ich dotyka. Zjawisko to, zgoła w pracy niepożądane, pochodzi stąd, że koniecznością do pobytu w Krakowie zmuszony, mogłem zużytkować tylko to, co na miejscu znalazłem, t. j. księgi rachunków menniczych, znajdujące się w bibliotece muzeum Czartoryskich, a odnoszące się tylko do lat 1545/7 i 1551/5 [1]. Nie udało mi się natomiast nic odszukać takiego, coby mogło wypełnić lukę lat pośrednich. Nie chcąc jednak dawać dwóch prac oddzielnych ze względu na tożsamość urządzeń menniczych w latach 1545/7 i 1551/5, postanowiłem wyzyskać wiadomości, podane w cytowanym artykule Tymienieckiego, a przez to wytworzyć wątłą wprawdzie, bo z nielicznych składającą się szczegółów, ale przecież pewną nić i dać obraz całego dziesięciolecia. Skłonił mię do tego i ten fakt, że dziesięciolecie to, jak zobaczymy w pracy, stanowi jedną i samodzielną dla siebie kartę w dziejach mennictwa za Zygmunta Augusta, z niem bowiem kończy się pierwszy okres prowadzenia mennicy we własnym zarządzie przez skarb królewski, po niem nastaje czas dzierżawy mennicy przez żydów. Te to motywy skłoniły mię do rzucenia raczej luźnie spojonej całości, niż rozbitych części.

Otwarcie mennicy wileńskiej.

Wiadomą jest rzeczą, że zamkniętą w r. 1536 mennicę wileńską otworzył ponownie dopiero Zygmunt August w r. 1545, kiedy — jako W. książę — objął na Litwie samodzielne rządy. Przemawia za tem zarówno fakt istnienia monet litewskich z tego roku, jak i źródłowa wiadomość Zagórskiego o zakupnie przez podskarbiego litewskiego, Iwana Hornostaja, domu na mennicę w r. 1545. Czy jednak otwarcie nastąpiło już w pierwszej, a więc niemal bezpośrednio po objęciu rządów, czy w drugiej połowie roku 1545, dotąd nie zadecydowano, chcę przeto rozstrzygnąć tę kwestyę dla uzyskania większej ścisłości, tak pożądanej w każdej nauce, z równoczesnem podaniem okresu przygotowawczego.

Myśl bicia nowej monety litewskiej powziął Zygmunt August przed 17 czewca 1545 r., jak o tem zaświadcza rozporządzenie Zygmunta I z tego dnia, regulujące sprawę kupowania srebra przez obu panujących

---

[1]) Rachunki mennicze, które stanowią podstawę mojej pracy, pomieszczone są w bibliotece muzeum Czartoryskich pod nr. 826 (str. 511) (z lat 1545/6), 1037 (z r. 1547), 1027, 1028, 1029, 1030 (z lat 1551—1555). Przypisków, wskazujących na tomy i strony, z których czerpałem wiadomości danego miejsca, nie podaję, gdyż kontrola bez tego jest bardzo łatwa wobec porządnego i systematycznego układu ksiąg. Przypiski zaś powiększyłyby pracę co do rozmiarów w dwójnasób.

na terytoryum Korony, celem usunięcia wzajemnej konkurencyi [1]). Jest w niem mowa o silnem postanowieniu młodszego króla bicia nowej monety w Wielkiem Księstwie „ob Reipublicae Lithuanicae necessitatem urgentem“. Naturalnie postanowienie to zapadło znacznie wcześniej, układ jednak, o którym mowa, jest pierwszym wstępnym krokiem, zmierzającym do urzeczywistnienia poprzednio powziętego planu, stąd też możemy go uznać za otwarcie okresu przygotowawczego. Teraz dopiero, kiedy zapewniono sobie dostawę kruszcu, tego nieodzownego warunku działalności mennicy, zakrzątano się zapewne żywo koło urządzenia mennicy. Wtedy to zakupiono prawdopodobnie dom, o którym wzmiankuje Zagórski, starano się o ściągnięcie potrzebnego personalu, wreszcie w międzyczasie w myśl układu z 17 czerwca posłano do Krakowa na zakupno srebra, miedzi i narzędzi 29.932 zł. 15 gr., które Seweryn Boner otrzymał w dniu 25 września.

Pisarz menniczy, Jakób Decyusz, spełnia pewne czynności już w dniu 12 września, pod tą bowiem datą notuje w rejestrze dochodów pobrane od Kostki pieniądze; mimo to jednak nie możemy faktycznego otwarcia mennicy położyć na ten dzień, lecz musimy go przesunąć na czas nieco późniejszy. Bo i pocóż otwieranoby mennicę, kiedy po pierwsze z Krakowa nie nadesłano jeszcze srebra, a więc nie było materyału do pracy, powtóre nie miał kto czynnościami kierować, gdyż mincmistrz Enoch po 15 września bawi jeszcze w Krakowie. Czas ostatecznego skompletowania personalu i chwilę objęcia przezeń czynności położyć przeto wypada na dzień 11 października, od którego począwszy urzędnicy menniczy pobierają swe wynagrodzenia. Puszczona w ruch 11 października 1545 r., mennica wileńska po kilkudniowych przygotowaniach dokonała pierwszego zlewu metali w dniu 14 tegoż miesiąca.

Zarząd i personal mennicy.

Dziesięcioletni okres dziejów mennicy wileńskiej rozbić możemy na dwa podokresy, z których jeden przypada na czas zawiadywania mennicą za pośrednictwem rady wielkoksiążęcej, od 11 października 1545 r. do 29 maja 1546 r., drugi obejmuje lata zarządu przez wyznaczonego do tego z woli króla Jana Lutomirskiego, od 12 czerwca 1546 do końca. Rada naturalnie nie sprawowała naczelnego zarządu sama, lecz poruczyła ten obowiązek podskarbiemu ziemskiemu, Iwanowi Hornostajowi [2]), który obok łożenia pieniędzy ze skarbu litewskiego na zakupno srebra, miedzi i narzędzi menniczych wykonywał zapewne i kontrolę czynności. Ta okoliczność tłumaczy nam fakt składania rachunków przez Jakóba Decyusza królowi w obecności duchownych i świeckich dygnitarzy, czyli wobec rady, co się później już nie powtarza. Brak dochodu, niezadowolenie ludzi bliskich królowi, a krzywo spoglądających na pośrednictwo rady, wreszcie i sama niechęć rady z powodu

[1]) Łojko: Mennice i monety polskie, I, 379/81. Rkp. muz. Czart. nr. 1072.
[2]) Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego, str. 37, 179, 185, 262.

trudności należytego prowadzenia mennicy sprawiły, że król wziął sprawę menniczą w swoje ręce i poruczył naczelne kierownictwo Janowi Lutomirskiemu [1]). Odtąd począwszy, niknie z rachunków nazwisko Iwana Hornostaja, pojawia się natomiast jako główny zarządca Jan Lutomirski, królewski podskarbi dworny, burgrabia krakowski, kasztelan brzeziński i rawski, starosta łęczycki i radomski, najwyższy sprawca mennicy wileńskiej [2]), jak go tytułuje w różnych miejscach rachunków pisarz menniczy. *Michał Grażyński.*

C. d. n

O brakteatach z napisami hebrajskimi.

(Ciąg dalszy, patrz Tabl. w Nrze 1 z r. 1910).

TYP 20.

W perełkowym obwodzie osoba siedząca na stołku. W prawej ręce trzyma pięciolistny kwiat, w lewej palmę. W otoku rozsiane litery hebrajskie. Stronczyński typ 125.

Niektórzy numizmatycy upatrują w znakach na monecie umieszczonych litery łacińskie. Być może, że słuszność po ich stronie, mnie wszelako przypominają one więcej hebrajskie litery, skutkiem czego rzeczony typ do kategoryi brakteatów z napisami hebrajskimi zaliczyłem.

Trudność przeczytania polega w tym wypadku na niepewności, od której strony czytanie rozpocząć należy, zważywszy, że litery nie tworzą zwartego szeregu, lecz są poumieszczane na wolnych miejscach tła monety. Dlatego też owe znaki, w miarę tego, z której strony na nie się patrzy, rozmaicie tłómaczyć można.

Najwięcej danych przemawia za tem, że czytanie rozpocząć trzeba od litery, umieszczonej obok końca palmy. Jest to kółko przedzielone kreską — może przeto oznaczać literę ש (sin). Następny znak przedstawia się jako półkole, do którego z lewej strony mała kreska przystaje. Figura ta przypomina najwięcej מ (mem). Pomiędzy tymi znakami widać punkt. Jeżeli to znak graficzny, natenczas należy całość czytać שׂם SIM — może jako skrócenie wyrazu שׂמחה SIMCHA — radość.

Posuwając się dalej w lewo i patrząc zawsze od strony zewnętrznej monety na znaki, spotykamy się kolejno z literami ט (teth), ו (waw) i ב (beth), które razem wyraz hebrajski טוב TOBH — dobry tworzą. Cały przeto napis przedstawiałby się jak poniżej:

שׂם טוב SIM TOBH

[1]) Por. Zapolskij: Hosudarstwennoe Chosiajstwo, I, str. 578–579.

[2]) Najważniejsze daty, dotyczące życia Lutomirskiego, podał Tymieniecki w cytowanym artykule.

Wychodząc z założenia, że pierwsze dwie litery są skróconą formą słowa שמחה, należałoby napis ten czytać:

שמחה טוב SIMCHA TOBH — dobra radość.

Mielibyśmy więc coś analogicznego, jak na typie 10, na którym to umieszczony jest napis מקל טוב MASAL TOBH — dobre szczęście.

Zwrócić muszę przy tej sposobności uwagę szan. czytelnika na formę litery „mem“, która jest taka, jakiej się używa na początku i w środku wyrazów. Gdybyśmy więc odrzucić mieli hipotezę, że litery שמ są skróceniem słowa שמחה, musielibyśmy, logicznie wnioskując, w napisie naszym jeden tylko widzieć wyraz.

Podając powyższy sposób czytania, nie chcę tem samem twierdzić, aby tenże stanowczo był dobrym. Za dużo tu niepewnych danych. O ile nie pojawi się jaki nowy egzemplarz z wyraźniejszemi formami liter, zagadki tej w sposób zadowalający nikt nie rozwiąże.

Do sposobu czytania Polkowskiego מיסק MISAK zaufania wielkiego nie mam. Prędzej zgodziłbym się na proponowane przez inowrocławskiego numizmatyka Levi'ego שמחה SIMCHA. Na jego niekorzyść wszelako przemawia to, że pierwsze dwie litery czyta on od strony zewnętrznej, resztę zaś od wewnętrznej. W dodatku nie uwzględnia litery ו (waw) — kreski widocznej, umieszczonej obok prawej nogi osoby siedzącej.

Robota brakteatu tego gruba i dosyć niezgrabna. Tak n. p. nogi osoby przedstawił artysta jako dwie linie kropkowane. Mocno uwydatnione policzki zbliżają techniczne typ ten do poprzedniego.

Moneta ta pojawiła się dotąd raz tylko i to w Głębokiem w ilości 6 egzemplarzy. Jeden z nich jest w dawnym zbiorze lubostrońskim, drugi w zbiorach muzeum hr. Czapskich, trzeci w moim zbiorze. Gdzieby była reszta — powiedzieć nie mogę.

TYP 21.

W dubeltowym obwodzie, prostym na zewnątrz, perełkowym na wewnątrz, powyżej przepaski, dwoma prostemi liniami oznaczonej, popiersie zwrócone w prawo. Na prawo od tegoż drzewo, czy też krzak. Pole poniżej przepaski zapełnione pionowemi kreskami, pomiędzy któremi widać szeregi pereł. Pod ostatnią prawą gałęzią drzewa umieszczona jest gwiazda czteropromienna (jak na typie): czasem znak w kształcie Leliwy (tablica nr. 22)[1], w przepasce napis hebrajski. Stronczyński typ 117.

Napis brzmi: ברכה B'RACHA. Litery wyraźne, tak że co do sposobu czytania wątpliwości żadnych niema. Pod względem technicznym typ ten zbliżony jest wielce do typu 18: ten sam sposób modelowania głowy, ta sama gwiazda czteropromienna.

Brakteaty powyższego typu znane są oddawna. Były w Kluczborgu. Po raz ostatni pojawiły się w ilości 45 egzemplarzy w Głębokiem. Posiadają je wszystkie większe zbiory.

---

[1]) Przez pomyłkę opatrzono odmianę tego typu na tablicy nr. 22, zamiast nr. 21.

TYP 22.

W gładkim obwodzie pas, idący przez środek pola, oznaczony dwoma równoległymi rzędami pereł. W pasie napis hebrajski. Nad tymże orzeł (nie kruk [1]), o wydatnym dziobie. Pod pasem osoba leżąca, widoczna do pasa. Stronczyński typ 119.

Znane są dwie odmiany napisowe, różniące się wszelako bardzo mało między sobą — poza tem spotkać się można z rozmaitymi błędnymi napisami, które do jednej lub drugiej należą odmiany.

Odmiana „a". Napis: ברכה B'RACHA — Błogosławieństwo.

Odmiana „b". Napis: ברכות B'RACHUT — Błogosławieństwa,

Litery są po części bardzo wyraźne, tak że co do ich znaczenia niema żadnej wątpliwości. Wspomina wprawdzie Polkowski o innych jeszcze napisach — sądzę wszelako, że przytoczone przez niego „Hochmuth" i „Herbuth" nie są niczem innem, jak właśnie owemi błędnemi formami B'racha i B'rachut, o których powyżej wspomniałem.

Robota brakteata gruba, zbliżona wielce do tej, którą wykazują dwa poprzednie typy. I tutaj widzimy owe charakterystyczne wydęcie policzków.

Brakteat ten znalazł się dotąd jedynie w Głębokiem i to w ilości przeszło 100 egzemplarzy. Posiadają go wszystkie znaczniejsze zbiory.

TYP 23.

W otoku prostym popiersie książęce w mitrze, zwrócone w lewo Książę trzyma przed sobą w ręku lilię, względnie berło lilią zakończone. Za plecami napis — drugi nad głową, oddzielony od tejże linią perełkową. Stronczyński typ 113.

Napis brzmi מובה ברכה TOBA B'RACHA — Dobre błogosławieństwo.

Wyraz טובה umieszczony jest za plecami księcia; ברכה nad tegoż głową.

Dr. Z. Zakrzewski.

C. d. n.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy).

100. Pieczęć kancelaryjna, 46 mm. średnicy, wyobraża pod koroną tarczę z barokowymi ornamentami., 4 polową, z herbami Wazów i Habsburgów w środku. Dokoła łańcuch z orderem złotego runa, a przy ko-

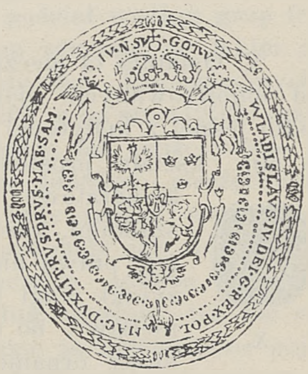
[1]) Stronczyński widzi w ptaku „najwyraźniej" kruka, w przeciwstawieniu do Polkowskiego, który w nim orła upatruje. Sądząc po zakrzywionym dziobie, słuszność jest po stronie Polkowskiego.

ronie rok 16-35. W otoku napis: + VLADISLAVS . IIII . DG . R . EX . POL . MAG . DVX . LIT . RVS . PRVS . MAS . SAM . LIV . NEC . NON . SVEGOT . VAN . HAERED . REX .

Pieczęć ta używaną była w latach 1635—1642, jak to na szeregu dokumentów widać. Tłok pochodzi prawdopodobnie od Trylnera, nadwornego pieczętarza królewskiego. Opisuje ją Diehl w *Wiadomościach num.-arch.* 29, str. 114, 4, jednakże ani jego opis, ani rysunek, mimo że z odlewu robiony, nie są dokładne. Przedewszystkiem nie odczytał zupełnie daty, a wyrysował ją źle, bo 1636, zamiast 1635. Zdaje się, że nie jest to pieczęć kancelaryjna Władysława IV, gdyż zrobiona została dopiero w trzecim roku po wstąpieniu na tron tegoż króla. Dotychczas musiała być w użyciu inna, a była nią pieczęć duża królewiczowska Władysława, którą jako nie królewską w tym szeregu umyślnie nie pomieszczamy.

101. Pieczęć kancelaryjna owalna, wielkości 48×42 mm., wyobraża tarczę 9 polową z herbami polskimi i szwedzkimi, z ornamentami barokowymi pod koroną, dokoła łańcuch złotego runa, które u dołu przerywa napis: VLADISLAVS . IV . D . G . REX . POL . MAG . DVX . LIT . RVS . PRVS . MAS . SAM. — LIV . SMOL . SEV . SCER . NEC . NON . SVEC . GOT . VAND . HAER . REX ✱ Pieczęć tę znam tylko z dwóch dokumentów 1644 i 1646 w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa i z dwóch innych 1645 i 1646 w archiwum Nieświeskiem. Wnosząc z tego, używaną była ta pieczęć w latach 1644—1646, a więc bezpośrednio po odrzuceniu poprzednio pod nr. 100 opisanej. Opublikowaną dotychczas jeszcze nie była.

102. Pieczęć kancelaryjna owalna, wielkości 48×40 mm., wyobraża tarczę 5 polową z herbem polskim, szwedzkim, litewskim i gockim oraz z herbem Wazów w środku. Tarcza ozdobiona jest ornamentami barokowymi z główką aniołka u dołu i nakryta koroną, przez dwóch aniołków podtrzymywaną, dołem otoczona łańcuchem złotego runa. Napis w otoku przerwany jest skrzydłami aniołków, krzyżem na koronie i złotem runem u dołu: VLADISLAVS . IV . DEI . G . REX . POL . MAG . DVX . LIT . RVS . PRVS . MAS . SAM . — N . N . SV + GOT . V . —

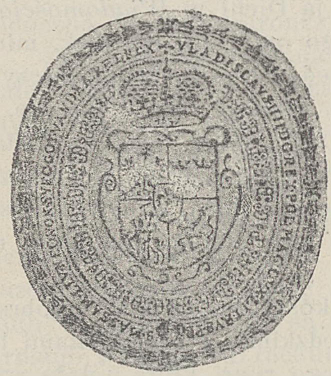


Pieczęć powyższą opisuję według Diehla *Wiad. num.-arch.* 29, str. 114, 5, który ją miał w swoich zbiorach na dokumencie z 1646 r. Nigdzie gdzieindziej nie udało mi się jej znaleść. Z daty tego dokumentu wnosić należy, że jest to trzecia i ostatnia z owalnych pieczęci kancelaryjnych tego króla.

103. Pieczęć kancelaryjna owalna, 48×42 mm., wyobraża tarczę 5 polową pod koroną, z ornamentami barokowymi, z herbami polskim, szwedzkim, litewskim i gockim, a w środku z herbem Wazów; wszystko otoczone łańcuchem orderu złotego runa. W otoku napis: + VLADIRLAVS . IIII . DG . REX . POL . MAG . DVX . LIT . RVS . PR — S . MAS . SAM . LIV . NEC .

NON . SVEC . GOT . VAND . HAERED . REX Pod koroną 1637. Na zewnątrz wieniec liściasty.

Pieczęć powyższą opisuję według Diebla, *Wiadom. num.-arch.* 28, str. 57. Widział on ją na dokumentach z lat 1639 i 1643 w zbiorach warszawskich. Dodam tylko, że i w Muzeum hr. Czapskich znajduje się dokument z 1641 r., na którym, jak się zdaje, ta pieczęć była odciśnięta, jednakże obecnie jest oderwana i tylko ślad po niej pozostał. W każdym razie pieczęć używaną była od daty wyrobu 1637 i do tego równocześnie z poprzednio pod nr. 100 opisaną.



104. Pieczątka sygnetowa 8 boczna, wielkości 18×15 mm., wyobraża pod koroną tarczę 9 polową polsko-szwedzką, otoczoną łańcuchem orderu złotego runa.

105. Pieczątka sygnetowa 8 boczna, podobna do poprzedniej, ale znacznie mniejsza, o wielkości 10 mm.

Obie te pieczątki podaję według Diebla, *Wiadom. num.-arch.* 29, str. 115, 6 i 7, a z odlewów prof. Piekosińskiego. Na dokumentach żadnych ich nie spotkałem, również nie widział ich w oryginałach Diebl, lecz posiadał tylko gipsy Podczaszyńskiego. Na gipsach tych były napisy, że są to sygnetowe pieczęcie Władysława IV.

Nieznane pieczęcie miasta Krakowa.

Ciąg dalszy.

X. Ostatnia ta pieczątka odbiega zupełnie od typu wszystkich dotąd opublikowanych, niema bowiem za temat herbu m. Krakowa, lecz godło jednej z instytucyi miejskich. Wymiary jej: wys. 15 mm., szer. 13 mm., kształt: prostokąt o ściętych rogach. Wewnątrz posiada pole kwadratowe, na którem przedstawiona waga z dwoma szalkami, każda na trzech sznurkach zawieszona, lewa wyżej, prawa niżej; ponad belką odpowiednio rozchylone języczki wagi lub też hak do wieszania wagi. Rozróżnienie niełatwe, bo oba znane egzemplarze są liche. Otok wypełniony ornamentem. Przechowała się ta pieczęć na dwóch aktach. Jeden z nich jest obszernym rachunkiem „Wagi miodu"... z obliczeniem brutta i tary tego towaru w pewnym większym transporcie. Data r. 1782, podp. Wojciech Skorczyński. Drugi akt jest wyciągiem z Regestrów wagi miejskiej, tekst odnosi się do r. 1771—3. Podpis ten sam [1]). Jest to zatem pieczęć urzędu wagi miejskiej (ustanowionej na początku XIV w. przez Łokietka), używana do uwierzytelniania odpisów z aktów wagi i do opatrywania rachunków za ważenie.



X.

[1]) Tamże, fascykuł luźnych aktów wagi miejskiej.

Pieczęć ta przez swą odrębność i odosobnione zupełnie stanowisko przedstawia ciekawy wyjątek od reguły w pieczęciach urzędów miejskich krakowskich; tem samem przedstawia niepoślednią wartość.

II.

Uporawszy się z opisem poszczególnych pieczęci, chciałbym tu dać pewien pogląd na ich klasyfikacyę, — oraz podnieść najcharakterystyczniejsze momenty w rozwoju pieczęci Krakowa.

Wypadnie zacząć od polemiki. Autor cytowanej tu już niejednokrotnie monografii używał promiscue kilku różnych systemów w przedstawieniu znanego sobie zasobu pieczęci krakowskich. I tak: obok chronologicznych używał też względów rzeczowych, formalnych i historycznych, jako kryteryów dla klasyfikacyi. Mianowicie najpierw porządkiem chronologicznym przedstawia pieczęcie krakowskie do końca XV w., t. j. pieczęć wójtowską (fig. 2), radziecką (fig. 4), „mniejszą miejską“ (fig. 5 i 6), ławniczą (fig. 7), dwie sekretne (fig. 8 i 9). Potem następują „pieczątki kancelaryi miejskiej czyli urzędu pisarza miejskiego (notarius civitatis)“ (nr. 10 i 11), z których jedną odnosi autor do XVI w., drugą do XVII. Gdy zatem po nich następuje sygnetowa pieczęć burmistrzowska z r. 1532, porządek chronologiczny musimy uważać za naruszony. Dalej przedstawia autor „pieczęcie kancelaryjne“, które usiłuje zestawić ile możności chronologicznie, lecz traktując tę grupę ze względów formalnych jako całość, doprowadza ich poczet dość daleko w głąb XVIII w. — poczem przechodząc do tak przez siebie nazwanych „pieczęci miejskich“, cofa się aż do XVI wieku wstecz. Porządek chronologiczny ponownie i zupełnie już tu zepsuty, zatem widoczna, że autor nie miał zamiaru przestrzegać go w swej pracy. Czy jednak utrzymał konsekwentnie podział według grup formalnych lub rzeczowych, przynajmniej w tym zakresie, w jakim go wprowadził? — Nie. Bo 13 (względnie 14) pieczęci „kancelaryjnych“ zestawia razem jednym ciągiem na str. 104—109, a na str. 119/120 przytacza — z innych znowuż formalnych względów tak odizolowane — dwie pieczęcie (nr. 41 i 42), które odpowiadając definicyi „pieczęci kancelaryjnych“ (podanej na str. 104), powinny były znaleść się już poprzednio w gronie swych 13 towarzyszek, podobnie jak nr. 10 i 11 (str. 101/2), oznaczone niewłaściwie jako pieczęcie „urzędu pisarza miejskiego“. Kategorye, uformowane według urzędów, też nie zostały ściśle utrzymane: pieczęcie np. wójtowskie są umieszczone pojedynczo pod nr. 2, 34 i 35, ławnicze pod nr. 7 i 36, radzieckie pod nr. 4, 5, 27 33, 40 itd. itd. Wreszcie na końcu stwarza autor jeszcze wyjątkowo dwie grupy historyczne pieczęci, utworzonych na zasadzie prawa dla miast z r. 1791 i 1793. Widzimy, że żaden z użytych systemów nie był konsekwentnie w całej rozciągłości utrzymanym.

Również w nagłówkach brak ścisłości. Np. pod nagłówkiem „Pieczęcie wójtowsko-ławnicze“ (str. 116) przedstawione są właściwie dwie pieczęcie wójtowskie a jedna ławnicza, podczas gdy dwie rzeczywiście wspólne wójtowsko-ławnicze pieczęcie znalazły pomieszczenie w dal-

szym ciągu ustępu z nagłówkiem „Pieczęć urzędu podwójciego“. Sądzę, że ten brak systemu i myłki nagłówków, powodowane niestałem ich używaniem, można uważać za pewną wadę cennej zresztą pracy. Przytem w terminologii jest pewien zamęt, na który tu pragnę zwrócić uwagę: pieczęć nr. 4 oznacza autor, jako radziecką, nr. 5 (i 6) jako miejską czyli radziecką, nr. 27—33 jako miejskie, nr. 40 jako radziecką. Tymczasem są one wszystkie pieczęciami urzędu radzieckiego, a terminologia „pieczęci miejskich“ dla nr. 5 i 27—33, przejęta z ich napisu otokowego, o tyle jest niewłaściwą, że zbyt ogólną, jak na oznaczenie jednej kategoryi pieczęci miejskich, bo wszak wszystkie inne (wójtowskie, ławnicze itp.) są również pieczęciami miejskiemi. Również za niefortunne należy uważać utworzenie grupy „pieczęci kancelaryjnych“, bo wobec niej należałoby jako drugą i zarazem ostatnią grupę zestawić wszystkie inne pieczęcie i nadać im odpowiednią nazwę. Na grupę bowiem pieczęci, oznaczonych przez p. Chmiela, jako „kancelaryjne“, składają się pieczątki, używane we wszystkich urzędach miejskich, więc w wójtowskim, ławniczym, radzieckim i t. d. — nie można im zatem przeciwstawiać, jako grup równorzędnych, osobno pieczęci radzieckich, osobno ławniczych, osobno wójtowskich itd., lecz wszystkie razem — jako jedną grupę pieczęci „kancelaryjnych“. Grupa ta jednak za cechę zasadniczą mogłaby mieć tylko większy naogół format i obecność otokowych napisów, — które zresztą i na „kancelaryjnych“ pieczątkach do rzadkości bynajmniej nie należą, — kryterya jednak tak wyłącznie formalne i nie bezwarunkowe za mało uzasadniają podział. Używanie pieczątek „kancelaryjnych“ do mniej ważnych spraw jest wprawdzie mniej więcej regułą, lecz do tych samych drobnych spraw używano nader często, zwłaszcza w urzędzie radzieckim, pieczęci z poza grupy kancelaryjnych. Sądzę zatem, że inne względy winny być podstawą klasyfikacyi. A skoro poczet pieczęci krakowskich został obecnie znacznie powiększony i prawdopodobnie bliskim jest kompletu, mniemam, że możliwem i potrzebnem jest już ustalenie podziału na kategorye. Dlatego po rozejrzeniu się w całym zasobie znanych dziś pieczęci miasta Krakowa, podaję następny projekt klasyfikacyi.

Podział powinien być zasadniczy, za kryteryum należy przyjąć rodzaj urzędu, który używał tej lub innej pieczęci, bo pod tym względem rozróżnienie niewątpliwie istniało. W obręb poszczególnych grup wejdą pieczęci sekretne, sygnetowa, które w pracy p. Chmiela przedstawione były same dla siebie, jak niemniej odpowiednie pieczątki z grupy „kancelaryjnych“. Ponieważ napisu one nie posiadają, więc przydzielenie ich napotkać może na pewne trudności; jeśli jednak pieczęć taka zachowała się na akcie, wydanym przez pewien wyraźnie określony urząd, wątpliwość natychmiast zniknie.

Niżej rozstrzygnę szczegółowo, które pieczęcie do jakiej należą grupy; tu zaznaczam, że ustawienie grup winno się odbyć w porządku chronologicznym wedle tego, która grupa posiada wcześniejszą pieczęć od innych. Wzgląd na to, który urząd wcześniej powstał, w rzeczach sfragistyki za mniej miarodajny musi być uważany, zwłaszcza, że i dat

w tym kierunku nieraz braknie. W obrębie grup obowiązuje również układ chronologiczny, choć z innych względów niemniej praktycznym może się okazać podział wedle cech formalnych. Oczywiście dla ustalenia choć w przybliżeniu czasu powstania pewnej pieczęci, trzeba będzie w niejednym jeszcze wypadku dokładne i szczegółowe przeprowadzić badania archiwalne. Prowizorycznie mogą być użyte daty najwcześniejsze, pod któremi pojawiają się odnośne pieczęcie. O ile zaś będzie chodziło o ogólny przegląd chronologiczny pieczęci krakowskich, wystarczyć może zupełnie w tym celu zestawienie poszczególnych numerów wedle lat.

Roman Grodecki.

C. d. n.

Nieopisane monety i medale.

(Tablica 4).

Plakiety Czesława Makowskiego. Wszyscy numizmatycy nasi mają dobrze w pamięci serye medali bitych przez Holzhäussera i Reichla z portretami królów polskich, podobnąż seryę medali, zwaną switą Lauterbacha, oraz trzecią, znacznie mniejszą, seryę sołtykowską z portretami królów i sławnych mężów polskich. Ta ostatnia, najmłodsza, powstała prawie 100 lat temu i od tego czasu nie mieliśmy w numizmatyce, ani w rzeźbie naszej podobnego zjawiska. Dopiero w ostatnich latach podjął myśl utworzenia podobnej seryi utalentowany artysta warszawski, p. Czesław Makowski. Plan swój przeprowadził i przeprowadza jednak nieco w inny sposób i prawdopodobnie bez myśli o seryach XVIII w. Formą u niego jest płaskorzeźba i plakieta, a treścią portrety wybitniejszych współcześnie działających osób. W ten sposób stworzył p. Makowski już dotychczas seryę około 300 plakiet z portretami sławnych naszych artystów, uczonych, literatów i t. d. i dopełnia ją w dalszym ciągu bez ustanku. Plakiety te odznaczają się przedewszystkiem silną charakterystyką i szerokim modelunkiem, co nadaje im często pozór szkicu. Dosyć wypukły relief i silne stopniowanie płaszczyzn nie pozwala bić stemplem tych plakiet, są one przeto lane i to nie we wielkiej ilości egzemplarzy, zależnie od zamówień. Nie możemy nawet wskazać zbioru, gdzieby ich komplet był złożony. Zdaje się, że miejskie Muzeum we Lwowie ma ich największą ilość, jako jedyny zbiór publiczny, który medaliony i plakiety kompletuje. Zresztą znajdują się po kilkanaście lub kilkadziesiąt po rozmaitych zbiorach prywatnych i publicznych.

Jako ilustracyę tej seryi Makowskiego, która jest zarazem próbą jego talentu rzeźbiarsko medalierskiego, podaję na osobnej tablicy reprodukcyę 8 plakiet i jednego medalionu. Wszystkie podpisane są monogramem artysty CM i datą, a mianowicie pochodzą z lat 1904—1909. Przedstawiają następujące osobistości:

1. X. Arcybiskup Chościak Popiel.
2. Józef Kościelski z Miłosławia.
3. Dr. Władysław Krajewski, chirurg w Warszawie.
4. Felicyan Faleński, poeta.
5. Eliza Orzeszkowa z Grodna, powieściopisarka.
6. Zygmunt Gloger, etnograf.
7. Władysław Rzepko, muzyk z Warszawy.
8. Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), powieściopisarz.
9. Dr. Maryan Sokołowski, historyk sztuki z Krakowa.

Dr. M. G.

Amulet przeciwko cholerze z r. 1866. S. g. środek medalu oddzielony kołem wypukłem, w którem w trzech wierszach napis: *Elektrochron* | *1866* | *a. b.*, w otoku medalu napis: *Boże * Chroń * Swe * Ludy*, każdy wyraz oddzielony gwiazdką: ta strona medalu bita z blachy bronzowej. S. o. w kole obejmującem środek medalu gwiazda sześcioramienna, poza kołem w otoku napis: *Bóg i wiara nas ochroni,* cztery te wyrazy oddzielone czterema gwiazdkami, strona ta jest z ołowiu, bita, obłożona blachą miedzianą, stanowiącą stronę główną medalu. Amulet ten był noszony w czasie epidemii cholery w r. 1866, kto go stale nosił przy sobie, mógł być pewnym, że go ta straszna epidemia nie dotknie, a wpływać na to bezwzględne bezpieczeństwo miała elektryczność, która się wytwarzała jakoby z połączonego ołowiu z miedzią przy zetknięciu z ciałem ludzkiem. Amulet wyżej opisany jest bity, s. g. z miedzi, s. o. z ołowiu, okrągły, 42 mm. w średnicy.

Stanisław Kosieradzki.

Książki i katalogi monet.

Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, za r. 1909—1911, pod redakcyą Feliksa Przyjemskiego, t. I, r. 1912. Plon dwuletniej przeszło działalności przedstawiło ogółowi po raz pierwszy młode, bo od czerwca 1909 r. istniejące Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Założone za inicyatywą braci Kazimierza i Tadeusza Osińskich, skupia obecnie 137 miłośników przeszłości i jak widać ze sprawozdania, stara się z dobrym skutkiem realizować szeroko zakreślony program swej działalności. Rozporządza obecnie zbiorami muzealnymi, których zawiązek stanowi wieczysty depozyt obu braci, liczący kilka tysięcy przedmiotów, w tem około 1000 monet i medali, zbiorami archiwalnymi i biblioteką. Prezesem Towarzystwa jest Dr. Leonard Tarnawski. Nie wchodząc w bliższe zapatrywanie treści całego rocznika, ograniczę się jedynie na omówieniu najbardziej nas obchodzącej części sprawozdania, przedstawiającej stan zbiorów numizmatycznych. Otóż dowiadujemy się z niej, że zbiór numizmatyczny liczy 2786 monet metalowych, 93 papierowych, oraz paręset medali i medalików. Tak monety jak i medale nie są w całości zinwentaryzowane, z tego też powodu nie wiadomo

przedewszystkiem, ile w nich jest polskich i jakie. Odnosimy jednak wrażenie, że są to przeważnie rzeczy drobne. W poszczególnych działach figurują w porządku alfabetycznym nazwiska ofiarodawców z wymienieniem ilości sztuk ofiarowanych: dość często spotykamy się tu z nazwą monety. Osoby, wzbogające zbiory, zasługują niewątpliwie na podanie ich nazwisk do publicznej wiadomości: wolelibyśmy jednakże widzieć zamiast tego, a przynajmniej obok tego, sumaryczne zestawienie monet według ich przynależności, gdyż to dopiero pouczyłoby nas o wartości zbiorów. Spodziewać się można, że brak ten w przyszłym roczniku usuniętym zostanie. Wspomnieć wreszcie należy o tablicy na pamiątkę nadania miastu praw i przywilejów przez Jagiełłę i Jadwigę, oraz fundacyi katedry. Powstała dzięki inicyatywie Towarzystwa, a wykonał ją prof. J. Raszka. Towarzystwo Przyjaciół Nauk pozostaje w stosunkach z Towarzystwem numizmatycznem, a jeden z członków Towarzystwa numizmatycznego, p. Kazimierz Osiński, jest zarazem kustoszem przemyskich zbiorów i jednym z najczynniejszych i najbardziej zasłużonych około rozwoju tej młodej instytucyi. *A. Hniłko.*

Wydawnictwo jubileuszowe Towarzystwa Numizmatycznego w Moskwie. („Numizmaticzeskij Sbornik“. Tom I. Moskwa 1911, str. VII + 714 + 24 tablic + 1 mapa + 181 rysunków w tekście).

Towarzystwo Numizmatyczne w Moskwie („Moskowskoje Numizmaticzeskoje Obszczestwo“), przekształcone z Moskiewskiego Kółka Numizmatów („Moskowskij Krużok Numizmatow“), uczciło 25-lecie założenia „Kółka“ opublikowaniem pierwszego tomu wymienionego w tytule wydawnictwa, zmieniając równocześnie dotychczasową nazwę „Trudy Moskowskawo Numizmaticzeskawo Obszczestwa“ na „Numizmaticzeskij Sbornik“ i rozpoczynając wydawnictwo ponownie od tomu I. Program wydawnictwa, jak oświadcza redakcya w przedmowie, pozostaje jednakże niezmieniony.

Treść „Sbornika“ niezwykle bogata i różnorodna: mamy tam rozprawy, dotyczące ruskich i rosyjskich monet i assygnacyi, monet zachodnio-europejskich i wschodnich, monet świata starożytnego i monet bizantyńskich, medali wschodnio- i zachodnio-europejskich, a oprócz tego rozprawy z zakresu bizantyńskiej i „russkiej“ sfragistyki.

Rzecz prosta, że najwięcej rozpraw poświęconych numizmatyce rosyjskiej. Redaktor „Sbornika“, Orjesznikow, kontynuuje w dalszym ciągu rozpoczęte jeszcze w „Trudach“ ciekawe „Materiały k russkoj numizmatikie do-carskawo pierioda“ (str. 373—387), z których szczególną uwagę zwraca na siebie ustęp o monetach tatarskich ze słowiańskiemi literami. Niezwykle ważny rezultat dla numizmatyki ruskiej przynosi obszerna rozprawa Trutowskiego: „Russkija miechowyja ciennosti i tiechnika czekanki moniet na miniatiurach XVI wieka“ (str. 401—482). Autor rozpatruje miniatury ruskie, dotyczące techniki bicia monet i na podstawie jednej z czterech opublikowanych miniatur stwierdza, że t. zw. „kuny“, t. j. jednostki pieniężne w dawnej Rusi były jednostkami skórzanemi. Rozprawa Trutowskiego

ma znaczenie nietylko pod względem numizmatycznym, lecz także pod względem kulturalno-historycznym.

Z całego szeregu mniejszych lub większych rozpraw Cziżowa pozwolę sobie zwrócić uwagę szczególnie na rozprawę p. t. „Pierwyja russkija gosudarstwiennyja assignaciji" (str. 545–555). Autor stwierdza, że rosyjskie assygnacye państwowe, które ukazały się po raz pierwszy w r. 1769, miały z punktu widzenia numizmatyki zawsze znaczenie biletu kredytowego, jak i w czasach dzisiejszych.

Pomijam cenne wprawdzie, lecz mniej nas obchodzące rozprawy o monetach wschodnich, świata starożytnego i bizantyńskich (Trutowskiego, Bertier-Delagarde'a, Orjesznikowa, Prowego, Retowskiego), zwrócę natomiast uwagę na rozprawkę Prochorowa: „Szest' małoizwiestnych zapadno-jewropiejskich moniet i miedalej" (str. 337—339), dotyczącą także numizmatyki polskiej. Autor opisuje mianowicie następujący egzemplarz czerwonego złotego gdańskiego Stefana Batorego (tabl. A, rys. 2).

Strona główna: STEPHAN ✱ D ✱ G ✱ REX ✱ POL ✱ D ✱ PRV ✱ Pośrodku popiersie króla, zwrócone w prawą stronę, pomiędzy wyrazami legendy gwiazdki.

Strona odwrotna: MONE.NO.AVR.CIVI.GEDANENSIS.78 Pośrodku herb miasta Gdańska. Waga 3·4 gr. Podobną monetę opisał już hr. Hutten-Czapski: „Catalogue de la collection des monnaies et medailles polonaises", Nr. 5697, jako egzemplarz nadzwyczaj rzadki. Ma on jednakże następujące odmiany w porównaniu z egzemplarzem Prochorowa. Zamiast punktów na stronie głównej, widzimy na egzemplarzu Prochorowa między wyrazami legendy gwiazdki, zaś na stronie odwrotnej zamiast kółka przy końcu legendy (po 78) u Czapskiego, widzimy u Prochorowa rozetkę.

Z opisanych przez Prochorowa nieznanych zachodnio-europejskich medali i monet zasługują na wzmiankę: medal czy talar króla Gustawa Adolfa z herbem Szwecyi (tabl. A, rys. 3), podwójny talar królowej Krystyny dla miasta Rygi z r. 1645, z popiersiem królowej i herbem Rygi (tabl. A, rys. 4), srebrny medal Krzysztofa Batorego z r. 1580, z popiersiem księcia, oraz herbami Siedmiogrodu i Batorych (tabl. A, rys 5), w końcu podwójny czworograniasty talar Zygmunta Batorego dla miasta Kronsztadu z r. 1601, z herbami cesarstwa rzymskiego, Batorych i miasta Kronsztadu (tabl. A, rys. 6).

Ze specyalnych rozpraw o medalach zwracają na siebie uwagę szczególnie rozprawy Orjesznikowa o medalu, wybitym na pamiątkę 200 rocznicy zwycięstwa pod Połtawą i o plakiecie ku czci setnej rocznicy urodzin Gogola (str. 487—496), tegoż autora o medalu, wybitym w setną rocznicę założenia uniwersytetu w Moskwie (str. 597—607), oraz rozprawa Cziżowa o medalach mennicy paryskiej z portretami carów Piotra Wielkiego i Aleksandra I. (str. 583—596).

Rozprawy z zakresu sfragistyki (Lichaczewa i Orjesznikowa) nie przynoszą dla nas specyalnie nic ciekawego. Natomiast niektóre ciekawe szczegóły z numizmatyki znajdują się w kronice działalności To-

warzystwa numizmatycznego w Moskwie za lata 1905—1911 (str. 625 do 672). Wydawnictwo opatrzone indeksem osób (str. 683—711). Wartość wydawnictwa podnoszą liczne i dobre reprodukcye zarówno w tekście jak też i na oddzielnych tablicach. *Dr. Bohdan Barwiński.*

KRONIKA.

Rozstrzygnięcie konkursu na tablicę Kołłątaja. Jak donosiliśmy w poprzednim numerze, sąd konkursowy wyróżnił dwa projekty na tablicę. Przy bliższem ich rozpatrzeniu okazało się, że projekt z godłem „Korab“ odpowiada wszystkim warunkom konkursu. Autorem jego jest p. Jan Gumowski i ten też ostatecznie otrzymał nagrodę. Wykucie w marmurze i kamieniu powierzono artyście p. Janowi Nowakowi.

Rozstrzygnięcie konkursu na medal Skargi. Dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się w Muzeum Czapskich posiedzenie w sprawie rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo numizmatyczne na medal ks. Piotra Skargi. Jury pod przewodnictwem prof. Dr. P. Bieńkowskiego przyznało większością głosów nagrodę projektowi, którego autorem okazał się artysta rzeźbiarz p. Witold Bieliński z Warszawy, a nadto wyraziło uznanie projektowi z godłem „Skarga 57“ za artystyczne pojęcie popiersia. Medal ten funduje gmina miasta Krakowa, chcąc w ten sposób uczcić jubileusz wielkiego kaznodziei i dobroczyńcy miasta.

Austrya. Weszła w życie ustawa z dnia 7 marca 1912 r., postanawiająca wybicie nowych monet 2 koronowych i 1 koronowych; monety 2 koronowe zastąpić mają niezupełnie jeszcze wycofane z obiegu guldeny. Ustawę podajemy w streszczeniu: 1. Nowe monety 2 koronowe bite będą z aliażu $^{835}/_{1000}$ srebra i $^{165}/_{1000}$ miedzi. Z kilograma tej mieszaniny wybitych będzie 100 sztuk, zatem każda moneta ważyć będzie 10 gr. Remedium (odstąpienie od przepisanej próby i wagi) wynosić może przy próbie najwyżej $^{3}/_{1000}$, przy wadze $^{10}/_{1000}$ mniej lub więcej. Średnica 2 koronówki wynosić ma 27 milim. 2. Ogólna suma wybić się mających monet 2 koronowych wyniesie 50 milionów koron; z tego na kraje reprezentowane w Radzie państwa przypadnie 35 mil., na kraje korony węgierskiej 15 mil. koron. Obie połowy monarchii będą biły przyznany sobie kontyngent każda na swój rachunek. 3. Materyału na monety dostarczy Bank austro-węgierski w postaci odpowiedniej ilości wycofanych z obiegu guldenów. 4. Oprócz wybitych już 200 milionów sztuk jednokoronowych wybić się ma jeszcze 100 mil. tychże monet, a mianowicie na rachunek krajów reprezentowanych w Radzie państwa 70 mil., a dla krajów korony węgierskiej 30 milionów. Także i te monety będą bite ze starych guldenów. Co do monet 1 koronowych obowiązuje w dalszym ciągu ustawa monetarna z 2 sierpnia 1892 r.

Wiener Zeitung z 12 marca 1912.

Austrya. Czynności głównego urzędu menniczego były w r. 1911 bardzo wydatne. Wybito w tym roku 102.802.300 sztuk monet (w 1910 roku 93,164.614, w 1909 r. 84,067.969, a w 1908 r. 52.921.245 sztuk), a mianowicie:

	sztuk	wartości kor.
100 koron.	1.175	117.500·—
20 „	59.313	1,186.260·
10 „	1.285.667	12.856.670·
20 hal.	17,505.000	3.501.000·
10 „	3,634.158	363.415·80
2 „	50.007.058	1.000.141·16
1 „	18.397.006	183.970·06
Razem .	90.889.377	19.208.957·02

Monet po 1 i 5 koron nie bito wcale. Nadto biła mennica monety handlowe i to w ilości większej, niż kiedykolwiek, mimo utrudnień, z jakimi obecnie spotykają się te monety ze strony państw bałkańskich. Produkcya w tym kierunku przedstawia się jak następuje:

dukaty poczwórne	148.631	sztuk
dukaty	587.092	„
talary lewant. . .	8,377.200	„
Razem . .	9.112.923	sztuk

Nadto bito monety dla Egiptu w ilości następującej:

1 piaster	300.000	sztuk
5 ochr	1.000.000	„
2 „	500.000	„
1 „	1,000.000	„
Razem . .	2,800.000	sztuk

Interesujące są również cyfry, dotyczące produkcyi medalierskiej. Medali i plakiet wybito w r. 1911 sztuk 26.971, t. j. znacznie mniej, niż w poprzednim, w którym produkcya doszła do cyfry 50.006 sztuk; złożyły się na nią w znacznej części medale jubileuszowe. Obecna produkcya, ilościowo mniejsza, jakościowo przedstawia się jednak znacznie lepiej. W r. 1911 wybito:

	sztuk	za kor.
medali w złocie	274	24.538·46
„ w srebrze	6.905	27·849·93
„ w bronzie	19.792	21.328·43
Razem . .	26.971	73.716·82

Przeciętna wartość 1 sztuki wynosiła w 1910 r. 1·58 kor., a w roku 1911 kor. 2·73, czyli o 72·78% więcej, co przypisać należy w pierwszym rzędzie podniesieniu się ich wartości artystycznej.

Fałszerze. Według wiadomości z Kijowa, w lutym b. r. odkryto w Humaniu fabrykę fałszywych starych monet.

Szwajcarya. Bicie nowych monet po 10 franków w złocie uległo opóźnieniu. Wprawdzie już w maju roku ubiegłego dostarczył próbnych stempli medalier z Neuenburgu, Fritz Landry, ale stemple te w ciągu roku kilkakrotnie przerabiano. Drugą przyczyną opóźnienia było, że kurs złota w Londynie stał bardzo wysoko; należało zatem wstrzymać się z zakupnem potrzebnej na 100.000 sztuk nowej monety ilości czystego złota w sztabach. Usuwanie z obiegu zużytych monet srebrnych trwało w dalszym ciągu; w roku zeszłym wycofano i przetopiono w mennicy następujące monety srebrne z roku 1874: sztuk po 2 franki 1750, po 1 franku 14.500, po $^1/_2$ franka 129.700.

Tripolis. Zajmujący szczegół podają dzienniki niemieckie pisma na podstawie listu, który przybył do Berlina od Enwera beja, komendanta wojsk tureckich w Bengasi. W owej okolicy handel zupełnie prawie ustał, głównie z powodu braku pieniędzy. Otóż Enwer bej postarał się w nadzwyczaj łatwy sposób o pieniądze papierowe. Na kartkach papieru rozmaitej wielkości czerwonym i czarnym atramentem poczynił rysunki i odpowiednie napisy, obok nich zaś umieścił odcisk swego sygnetu. Następnie wyznaczył dni i miejscowości dla targów. Arabowie mają takie zaufanie do Enwera beja, że noty jego przyjmują jako monetę po pełnym kursie. Handel znowu się ożywił w owej okolicy.

Wykopaliska.

Brzeźno (W. Ks. Poznańskie). W miejscowości tej znaleziono przy przebudowie stajni w głębokości 1 m. 800 monet z XVI i XVII w.

Heinersdorf (Śląsk pruski). W okolicy znaleziono około 1000 monet z XVI i XVII w.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Medale.

454. — b. r. Medal Jan Sobieski. „Fulmen Poloniae, lumen Europae, horror Orientis" (Tautenhayn) bity bronzowy Z3 . . . . 12·—
455. — 1883 Medal owalny z uszkiem. S. g. popiersie Jana III Sobieskiego, napis: „Niemcy zbawił — Polskę wsławił". S. o. M. Boska Częstochowska (M. Kurnatowski) bity srebrny Z3 . 5·—
bity bronz. Z3 . . . . . 1·50
„ cyna Z3 . . . . —·50
456. — 1883 Medal owalny z uszkiem. S. g. Matka Boska Częstochowska królowa Polski. S. o. Koronacya N. M. P. Krakowskiej Król. Polskiej na Piasku. Bity srebrny Z3 . . . . 5·—
bronz. Z3 . . . . 1·50
cyna Z3 . . . . —·50
457. — 1883 Medal owalny z uszkiem. S. g. M. Boska na Piasku. S. o. Korona — d. 8. września 1883 M. K. Napis w otoku Polska Korona srodze utrapiona — Błagalne do Cię wyciąga ramiona, bity srebrny Z3 . 5·—
bronz. . . . . 1·50
cyna . . . . —·50
458. — 1883 Medal Jan Sobieski. Pamiątka obchodu oswobodzenia Wiednia 12 września 1883 z widokiem kościoła św. Szczepana (W. Pittner) bity bronz Z3 . . 3·—
459. — 1883 Takiż sam na s. o. ukoronowana tarcza z herbem Janiną, bity bronz Z3 3·—

Koron

Medale.

460. — 1883 Medal Jan Sobieski. s. o. tarcza pięciopolowa napis w otoku „Pamiątka bitwy pod Wiedniem stoczonej dnia 12 września 1883 (Lauer). Neusilber Z3 . . . . 6·—
461. — 1884 Medal. Pamiątka pobytu Czechów w Krakowie. (Nakł. M. K.) Czap. 8005 bity sr. Z3 . . . . 8·—
462. — 1884 Medal na: Zjazd IIII Polskich przyrodników i lekarzy w Poznaniu 1884 (M. Kurnatowski) bity bronz 1·50
463. — 1888 Medal na pamiątkę jubileuszu 300 l. rocznicy założenia gimnazyum św. Anny (Głowacki) bity bronz Z3 . . . . 8·—
464. — b. r. Medal F. Chopina. S. g. popiersie napis Frederic — Fr. Chopin, s. o. napis w środku otoczony obwódką wypukłą (Lauer) bity sr. Z3 . . . . 30·—
465. — b. r. Jednostronna plakieta Fr. Chopina z napisem Fr. Chopin u dołu; u góry: Geb. 8 Febr. 1810 gest. 17 Oct. 1849 (sr.) Z3 15·—
466. — b. r. Plakieta jednostronna J. I. Paderewskiego (Waschmann) . . . . 30·—
467. — 1896 Medal Emeryka hrabiego Hutten Czapskiego „Cześć nauce i wytwałej pracy" bity srebr. Z3 . 40·—
468. — b. r. Medal Henr. Dąbrowskiego „Marsz, marsz Dąbrowski" bity sr. Z3 . 30·—
bronz . . . . 10·—

Koron

Szóstaki.

469. — 1659 elbląski Karola Gustawa Z³ . . . . . 12·—
470. — 1660 koron. TLB Zag. 461 Z³ . . . . —·50
471. — 1661 j. w. TLB Zag. 462 Z². . . . . —·50
472. — 1662 j. w. T-T Zag. 463 Z² . . . . 1·—
473. — 1662—1666 koronne A-T Zag. 465 Z³ á . . . . —·50
474. — 1668 j. w. TLB z kwiatkiem między herb. Zag. 468 Z² . . . . 3·—
475. — bez daty Jana Kazim. AT Zag. 465 Z² . . . . . 6·—
476. — 1678 koronny Zag. 594 Z³ . . . . 1·—
477. — 1679 j. w. TLB Zag. 595 Z³ . . . . 1·—
478. — 1680 j. w. TLB pop. w zbroi Zag. 595 Z² . . . —·50
479. — 1680 TLB pod pop. C między herb. Zag. 597 Z³ . 2·50
480. — 1681 j. w. Z C Zag. 597 Z³ . . . . 4·—
481. — 1682 głowa w koronie Zag. 598 Z². . . . . 2·—
482. — 1683 głowa w wieńcu Zag. 595 Z¹ . . . . . —·50
483. — 1683 głowa w koronie i C Beyer 692 Z³ . . 2·—
484. — 1684 głowa w wieńcu TLB Zag. 599 Z³ . . . . 1·—
485. — 1685 głowa w wieńcu TLB Zag. 599 Z² . . . . 1·—
486. — 1685 głowa w koronie B i C Zag. 601 Z² . . 1·—
487. — 1694 kurlandzki z 2 tarczami Z¹ . . . . . . 3·
488. — 1706 Augusta II EPH Zag. 617 Z² . . . . . . 2·50
489. — 1753 Augusta III EC Zag. 647 Z² . . . . . . 1·50
490. — 1754 j. w. Zag. 647 Z³ 1·50
491. — 1795 koronny Z³ . . —·50

Półzłotki.

492. — 1776 FS Z² . . . . —·75
493. — 1767 FS Z² . . . . . —·50
494. — 1768 IS Z² . . . . . 1.
495. — 1769 IS Z¹ . . . . —·50
496. — 1774 AP Z³ . . . . 1·20
497. — 1782 EB Z³ . . . . 2·50

Koron

10 groszówki Stanisława Augusta.

498. — 1787 EB Z³ . . . . 1·—
499. — 1788 EB Z³ . . . . 1·—
500. — 1790 EB Z³ . . . . 1·—
501. — 1791 EB Z³ . . . . 1·—
502. — 1792 MV Z³ . . . . 1·—
503. — 1792 MW Z³ . . . . 1·—
504. — 1793 MW Z³ . . . . 1·—

Czworaki litewnkie.

505. — 1566 L-LIT Z². . . . —·75
506. — 1567 L-LITV Z² . . —·75
507. — 1767 LI-LIT Z² . . —·75
508. — 1568 LI-LITVA Z². . —·75
509. — 1569 L-LITV Z² . . —·75
510. — 1569 LI-LITV Z² . . —·75

Trojaki.

511. — 1530 ziem pruskich. Zag. 35, złocony, miał uszko Z³ . . . . 12·—
512. — 1536 elbląski Zag. 58 Z³ . . . . 2·—
513. — 1539 r. gdański Zag. 48 Z³ . . . . 1·50
514. — 1539 elbląg. Zag. 59 Z³ 1·50
515. — 1542 pruski Albrechta Z² . . . . —·75
516. — 1544 j. w. Z³ . . . 1·—
517. — 1545 j. w. Z² . . . 1·—
518. — 1547 litewski Zag. 73 Z³ . . . . 12·
519. — 1557 gdański bez lilii Zag. 96 pop. bez otoku Z³ 6·—
520. — 1565 litewski qui habitat Zag. 76 Z³ . . . . 12·—
521. — 1579 r. gdański Zag. 169 Z³ . . . . 15·—
522. — 1580 litewski Tyszk. 63 Z³ . . . . 1·50
523. — 1581 r. koronny Zag. 128 Z³ . . . . 8·—
524. — 1581 rygski Zag. 180 Z³ . . . . 18·—
525. — 1582 j. w. Z³ . . . 8·—
526. — 1584 j. w. Z³ . . . 1·—
527. — 1585 j. w. Zag. 181 Z³ —·75
528. — koronny 1586 ID Zag. 133? Z³ z dziurką . . . 1·—
529. — 1586 poznański z hakami Zag. 131? Z³ . . . 2.—
530. — 1586 rygski Zag. 181 Z¹ . . . . —·75

Koron

Trojaki.

531. — 1589 litewski z Korczakiem pod pop. Tysz. 109 Z³ . . . . 20·—
532. — 1589 litewski z Leliwą pod pop. Tyszk. 110 Z³ 12·—
533. 1589 rygski GE ⚜ Zag. 396 Z³ . . . . —·50
534. — 1590 rygski Zag. 396 —·50
535. — 1591 litewski ✿⚓✿ na odwr. Tysz. 113 Z³ . . 2·50
536. — 1591 litewski Tysz. 112 Z³ . . . . 1·50
537. — 1591 rygski Zag. 397 Z³ —·50
538. — 1592 j. w. Z³ . . —·50
539. — 1593 litewski Tysz. 114 Z³ . . . . 1·50
540. — 1594 rygski Zag. 397 Z³ . . . . —·50
541. — 1595 j. w. Z³ . . . —·50
542. — 1596 j. w. Z³ . . . —·50
543. — 1597 litewski z głową woł. i h. Chalecki Tysz. 118 Z³ . . . . 5·—
544. — 1597 rygski Zag. 397 Z³ . . . . —·50
545. — 1598 j. w. Z³ . . . —·50
546. — 1600 j. w. Z³ . . . —·50

Książki.

Plage Karol: Monety bite w miedzi za panowania Stanisława Augusta. Warszawa 1897. in 4-o, z 18 tabl. 7·50
Plage Karol: Monety bite dla prowincyi polskich przez Austryę i Prusy, oraz monety wolnego m. Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa. Kraków 1906, fol. z 8 tabl. 7·—
Plage Karol: Monnaies frappées pour le Royaume de Pologne en 1815 á 1865 et monnaies frappées à Cracovie en 1835. Cracovie 1902, fol. z 38 tablicami . . 17·50
Bentkowski: Spis medalów polskich. Warszawa 1830, in 4-o . . . . 10·—
Bandtke: Numismatyka krajowa. Warszawa 1839. 4-o, bez tablic . . . . 10.—
Bandtke, jak poprz., ale z tablicami . . . . 40·—
Tyszkiewicz E.: Sammlung von Medaillen. Riga 1871, z 36 tablicami (med. porozbiorowe) . . . . 25·—
Zagórski Ign.: Monety dawnej Polski. Warszawa 1845. dwa tomy, tekst i tablice, opr. komplet . . . . . 55·—
Braun Dawid: Ausführlich-Historischer Bericht vom polnisch und preussischen Münzwesen. Elbing 1722. kart 4+200, 8-o . . . . 35·—
Czapski hr. Emeryk: Catalogue de la Collection des monnaies et medailles polonaises. 4 tomy, tom ostatni z tablicami kolor. . 175·—
Czapski, jak poprz., ale tablice czarne . . . . . 165·—
Mathy: Catalog der polnischen Münzen und Medaillen. Danzig 1858. 8-o, z 1 tabl. . . . . 7·50
Lelewel: Numismatique du Moyen-age. Paris 1835 r., tekst 8-o i atlas . . . . 50·—
Radziwiłł ks. Wilhelm: Catalogue des monnaies et des medailles de Pologne. Berlin 1848 . . . . . 3·—
Polkowski: Decouverte á Głębokie des Monnaies Polonaises du moyen-age. Gnesen 1876 . . . . 2.—

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch.“

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.